

Walka o wodę w Chile

make
ICT
fair



LE MONDE EDYCJA POLSKA
diplomatie



Marcela Mella Ortiz



Marcela Mella Ortiz jest czołową chilijską aktywistką.

Jest przewodniczącą i rzeczniką kampanii

„Koordynacja Obywatelska Przeciwko Alto Maipo”.

Została twarzą tej dramatycznej kampanii w roku 2007, gdy doszło do zagrożenia dorzecza Maipo. Wówczas to krajowe spółki wydobywcze AES Generation S.A. i Antofagasta rozpoczęły projekt elektrowni wodnej Alto Maipo (PHAM) w celu wytworzenia energii elektrycznej dla kopalni miedzi Los Pelambres, piątej największej kopalni świata.

Marcela nie jest polityczką. Prywatnie jest nauczycielką oraz mamą dwóch córek. Jednak, jako członkini społeczności Cajon del Maipo, postanowiła reprezentować swoją społeczność w walce przeciwko projektowi Alto Maipo. Organizowała marsze i inne działania związane z mobilizacją społeczną przeciwko Alto Maipo i kopalni Los Pelambres w Santiago i na północy Chile.

Marcela jest potężnym i inspirującym głosem ludności Chile w walce z przemysłem wydobywczym o prawo do wody i o zachowanie środowiska naturalnego. Zapora hydroelektryczna PHAM zagraża zaopatrzeniu w wodę ponad 7 milionów ludzi i całemu ekosystemowi rejonu Santiago. Cała wyprodukowana energia trafiłaby prosto do kopalni miedzi Los Pelambres w północnym Chile.

Marcella wie bardzo dużo na temat tego, jak ogromny jest wpływ kopalni miedzi na życie w całym regionie i chętnie o tym opowiada.

Organizatorem wizyty aktywistki w Europie jest Catapa – belgijska organizacja na rzecz zrównoważonego rozwoju. W Polsce gościmy Marcelę Ortiz dzięki zaproszeniu Instytutu Wydawniczego Książka i Prasa, we współpracy z „Le Monde Diplomatique edycja polska” oraz Instytutem Globalnej Odpowiedzialności (IGO).



Walka o wodę w Chile

z **Marcelą Alejandrą Mellą Ortiz**,
chilijską ekolożką i działaczką praw człowieka,

rozmawia **Stefan Zgliczyński**

Opowiedz coś o sobie. Twoja rodzina ma korzenie lewicowe?

~ Oboje moi rodzice działali w chilijskiej Partii Socjalistycznej i zajmowali stanowiska w rządzie Salvadora Allende. Po puczu Augusto Pinocheta w 1973 r. stali się ofiarami represji junty wojskowej. Ojca przez kilka miesięcy przetrzymywano na Stadionie Narodowym w Santiago wśród 40 tys. innych więźniów – to była chyba największa izba tortur na świecie! Matkę osadzono w więzieniu wojskowym w Atacamie. Oboje byli bici i torturowani. Dzięki pomocy ambasady Meksyku ojcu udało się wyemigrować do tego kraju, skąd wrócił dopiero w 1989 r. Matkę zaś, z zawodu nauczycielkę historii, zesłano jako niebezpieczną do odległej prowincji z zakazem jej opuszczania oraz nauczania.

Wychowywałaś się bez rodziców?

~ Tak. Przez 7 lat mieszkaliśmy z siostrą u babci, a matkę widywaaliśmy tylko w weekendy. Nie mogła nawet wychodzić z domu. Przyjeżdżałyśmy do niej z siostrą w każdy piątek i odjeżdżałyśmy w niedzielę. To były bardzo szczęśliwe piątki i bardzo smutne niedziele.

Działałaś politycznie?

~ Od liceum działałam w nielegalnej Partii Socjalistycznej, a w latach 1984-1998 byłam nawet wiceprzewodniczącą jej młodzieżówki.

Byłaś represjonowana?

~ Od dziecka żyłam z piętnem córki wrogów państwa. Ale nigdy się nie załamalam, bo matka dała mi siłę i wpoła mi, że trzeba walczyć o to, w co się wierzy. »



W 1989 r. Pinochet przegrał referendum i zaczął się powolny proces demokratyzacji kraju. Jak to odbierałaś?

~ Z wielką nadzieją. Ufaliśmy naszym opozycyjnym przywódcom, że po tylu latach dyktatury nareszcie zaprowadzą demokrację.

Zawiodłaś się?

~ Tak. Ruch społeczny, który przez dekady walczył z Pinochetem, przekazał po '89 odpowiedzialność za zmiany w Chile liderom politycznym, a ci bardzo nas rozczarowali.

Co tak was rozczarowało?

~ Demokratyczni liderzy, w tym socjaliści, szybko przywykli do swojego nowego statusu – polityków, posłów, ministrów, dyplomatów – i przestali wykazywać jakąkolwiek chęć zmiany ustawodawstwa pinochetowskiego. Bardzo szybko przystosowali się do neoliberalnego modelu zaaplikowanego Chile w latach dyktatury i nie zrobili nic, aby go zmienić. Dość powiedzieć, że w Chile nadal obowiązują konstytucja z czasów Pinocheta!

Chcesz powiedzieć, że dawni towarzysze prezydenta Allende zdradzili jego idee i podpisali się pod neoliberalnym, pinochetowskim kursem?

~ W rzeczy samej. Zdradzili i zapomnieli o tysiącach ofiar reżimu, które oddały życie i zdrowie za idee równości, i ideowo przyłączyli się do neoliberalnego kursu zaaplikowanego Chile przez juntę, USA i tzw. Chicago boys.

Co robisz teraz?

~ Jestem aktywistką społeczno-ekologiczną, rzeczniczką organizacji obywatelskiej No Alto Maipo, która broni rzeki Maipo zaopatrującej w wodę Santiago, stolicę



kraju. Jesteśmy grupą działaczy i działaczek, która walczy z neoliberalnym modelem zawłaszczania ziemi i wody w Chile. Konflikt rozpoczął się w 2007 r. w przełomie rzeki Maipo, w regionie San José de Maipo, w którym mieszkam. Region ten jest częścią regionu stołecznego i leży między łańcuchem andyjskim a wybrzeżem oceanu. Maipo jest najważniejszą chilijską rzeką, bo nie tylko stanowi źródło wody dla Santiago, gdzie mieszka 40% populacji Chile, lecz także nawadnia rozległe obszary rolnicze, produkujące żywność dla całego kraju. To „zielone płuca” Chile, odwiedzane corocznie przez 3 miliony turystów.

Kto chce je zniszczyć?

~ AES Corporation – północnoamerykańska firma budująca system tuneli długości 70 kilometrów, który ma zbierać wodę z trzech najważniejszych dopływów rzeki Maipo i przekierowywać tę wodę do budowanej hydroelektrowni, mającej wytwarzać energię na potrzeby największej chilijskiej kopalni miedzi Los Pelambres.

W jakim stadium znajduje się budowa?

~ Firma twierdzi, że zbudowali już 50 km, ale według naszych szacunków dopiero 30 km. Projekt miał się skończyć w 2017 r. i kosztować 600 milionów dolarów. Obecnie koszt całości szacuje się na 3 miliardy!

Twoja organizacja walczy o całkowite zarzucenie projektu, ale jeśli się wam nie uda, to jakie skutki dla Santiago i całego Chile będzie miała jego realizacja?

~ Nie dość, że Santiago może zostać pozbawione wystarczającej ilości wody pitnej, a jej jakość – poprzez zatrucie metalami ciężkimi – pogorszy się dramatycznie, ale całemu regionowi grozi desertyfikacja, czyli pustynnienie. Chile, a szczególnie region rzeki Maipo, jest jednym z najbardziej widocznych i dramatycznych przykładów ofiar zmiany klimatycznej. Realizacja projektu Alto Maipo doprowadzi do upustynnienia całego regionu, nie będzie wody, upadnie rolnictwo i turystyka...

Chile to jedyny kraj na świecie, w którym sprywatyzowano całą wodę. Czy Maipo i jej dorzecza też są prywatne?

»



~ Wody wszystkich rzek w Chile mają swoich właścicieli. To korporacje górnicze, energetyczne i rolno-przemysłowe albo wielcy posiadacze ziemscy. Właściciele wody mają bezwzględne pierwszeństwo w jej wykorzystaniu i jedynie 10% zobowiązani są oddawać (czyli sprzedawać) zwykłym obywatelom.

Kto sprywatyzował wodę w Chile?

~ Zaczęto za Pinocheta, a zakończono w czasach demokracji.

Czyli wasza działalność jest nielegalna, bo występujecie przeciwko własności prywatnej.

~ Nie jest nielegalna, ale jesteśmy oskarżani o to, że zagrażamy własności prywatnej, jesteśmy wrogami korporacji i przeciwstawiamy się modernizacji kraju, czyli jesteśmy wrogami państwa. Co więcej, mówimy głośno, że projekt Alto Maipo to przykład korupcji politycznej. Sama Partia Socjalistyczna ulokowała swoje fundusze w akcjach amerykańskiej spółki zaangażowanej w projekt. Jeśli nam się uda i go zablokujemy, to akcje tej firmy spadną i politycy chilijscy stracą pieniądze. Proste. Trzeba również dodać, że kampanie wyborcze finansowane są przez wielkie koncerny. Możemy się domyślać, że nie jest to działalność filantropijna.

Jaki jest cel Twojego pobytu w Europie?

~ Jednym z celów jest uświadomienie Europejczykom i Europejkom, że to ich firmy i banki wspierają dewastację środowiska naturalnego w moim kraju. Tunele w projekcie Alto Maipo buduje austriacka firma Strabag (od 30 lat działająca również w Polsce), a sam projekt współfinansują trzy europejskie banki – dwa niemieckie (w tym państwowy Deutsche Bank) i jeden norweski (państwowy). W cyklu wykładów i prezentacji, które miałam ostatnio w Belgii, a teraz w Polsce, pokazuję, iż np. Strabag, chwalcący się swoją innowacyjnością i troską o prawa pracownicze i ekologię, nie mógłby realizować podobnej inwestycji w Europie, gdyż to, co robi w Chile, jest niezgodne z przepisami europejskimi. Poza środowiskiem naturalnym działalność Strabagu w Chile sprzyja powstawaniu konfliktów społecznych. Pijaństwo, narkotyki i molestowanie dziewcząt – praktycznie nieistniejące



wcześniej w moim regionie – są teraz na porządku dziennym. W miejscach dawniej bezpiecznych – w parkach, na boiskach i placach zabaw – przesiadują teraz europejscy mężczyźni (głównie Austriacy), pracujący na kierowniczych stanowiskach i zarabiający dobre pieniądze, którzy czują się praktycznie bezkarni.

Działalność ekologiczna w Ameryce Łacińskiej diametralnie różni się od tej uprawianej w Europie. Szantaż, zastraszanie, a także zabójstwa aktywistów sprzeciwiających się niszczeniu środowiska przez wielkie koncerny i lekceważeniu przez nie praw lokalnych społeczności są na porządku dziennym. A jak to wygląda w Chile?

~ W ostatnich 5 latach ryzyko związane z prowadzeniem działalności ekologicznej w Chile znacznie wzrosło. Ponieważ nasza działalność stanowi duże zagrożenie dla międzynarodowych koncernów wydobywczych i energetycznych, jesteśmy poddawani inwigilacji i presji również ze strony organów państwowych. W ostatnich latach w Chile zginęło 3 działaczy ekologicznych – za przyczynę ich śmierci oficjalnie uznano samobójstwo, ale ja w to nie wierzę, bo my kochamy życie, w obronie którego występujemy. Rodziny tych działaczy prowadzą własne śledztwa, w wyniku których w dwóch przypadkach wykluczono już samobójstwo.

A skąd macie fundusze na działalność?

~ Od 12 lat sami zdobywamy fundusze. Nie zwracaliśmy się nigdy o pomoc do państwa, bo kontestujemy jego działalność w tym zakresie. Organizujemy zbiórki pieniędzy, koncerty (czasem międzynarodowych gwiazd, jak np. Manu Chao), sprzedajemy obrazy, płyty. Artyści w Chile są bardzo zaangażowani w naszą walkę i chętnie nam przekazują swoje dzieła, które sprzedajemy lub licytujemy. W tym roku prowadzimy akcję wśród naszych sympatyków na portalach społecznościowych, apelując, aby każdy wpłacił symboliczne 1 peso na naszą działalność.

W Polsce można przeznaczyć na podobny cel 1% swoich podatków. Czy w Chile jest to możliwe?

~ Nie, w Chile odliczenia i ulgi podatkowe są tylko dla korporacji. •



Publikacja jest dostępna na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Fundacji Instytut Wydawniczy „Książka i Prasa”. Utwór powstał w ramach programu polskiej współpracy rozwojowej realizowanej za pośrednictwem MSZ RP w roku 2019. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz o programie polskiej współpracy rozwojowej.

Treść licencji jest dostępna na stronie:

<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/legalcode.pl>.



Projekt współfinansowany w ramach polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP. Publikacja wyraża wyłącznie poglądy autora i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej.

Za treści wyrażone w tym materiale odpowiada wyłącznie Fundacja Instytut Wydawniczy „Książka i Prasa”. Opinie te w żadnym wypadku nie wyrażają oficjalnego stanowiska Unii Europejskiej.